

Rozmowy z władzą

Dnia 01.05.1981r. odbyło się spotkanie władz województwa reprezentowanych przez Wojewodę Chełmskiego - Alajzego Zielińskiego, wice Prezydenta miasta Chełma - Bronisława Nienajadłę, oraz dyrektora biura organizacyjnego UW - Krystynę Kubiś Król, z Zarządem Regionu Chełmskiego NSZZ "Solidarność" w imieniu którego występowali Bogusław Mikus, Franciszek Lipert, Zbigniew Herman, Janusz Żak, Janusz Kwiciniński.

Poruszone następujące tematy:

1. Problemy lokalowe oświaty / przedszkola, szkoły/.
2. służby zdrowia,
3. Problemy lokalowe biur i pomieszczeń administracyjnych,
4. poligrafia dla Związku "Solidarność",
5. reforma gospodarstwa.

Ad1/ Problem przedszkoli omawiany w innym miejscu /art. "O przedszkolach" / wraz z wynikami rozmów. Dodajemy, iż przedstawiciele administracji zadziałali w tym momencie operatywnie i jeżeli tylko ustalenia zostaną zrealizowane, problemu przedszkoli w chełmskim województwie nie będzie. Szkoda natomiast, iż w ogóle doszło do napięcia społecznego. Przecież o konieczności zmniejszenia ilości miejsc w oddziałach przedszkolnych wiadomo jest nie od wczoraj. Poruszone również problemy lokalowe szkół, a w szczególności przeładowanie szkół. Nr 1,6 oraz szkoły muzycznej. Wojewoda zobowiązał się rozwiązać ten problem.

Ad2/ Służba zdrowia.

Przedstawiciel "Solidarności" - dr. Janusz Żak przedstawił najbardziej palące problemy Służby Zdrowia w województwie. Ponieważ w bliskiej przyszłości nie "grozi" nam radykalna poprawa bazy medycznej, skupiono się na tych tematach, które zdaniem "Solidarności" - wymagają bezwzględnie natychmiastowego załatwienia. Są to pogotowie ratunkowe, dom spokojnej starości, Wojewódzka poradnia Przeciwalkoholowa, pomieszczenia dla zakładów naprawczych sprzętu medycznego, usprawnienie działalności pracowni rentgenologicznej.

"Solidarność" wysunęła własne warianty rozwiązań, traktując je jako propozycje do ewentualnego wykorzystania. Wojewoda stwierdził iż przyjmuje temat i do 15 czerwca poinformuje, jak widzi rozwiązanie problemu.

Ad 3/ Problemy lokalowe biur i pomieszczeń administracyjnych.

Delegaci "Solidarności" przedstawili, iż obecnie wiele instytucji występuje z postulatami natury lokalowej. Problem należy załatwić kompleksowo, nie dopuszczając do nadmiernego rozrostu administracji. Przy obecnych ciężkich warunkach lokalowych należy szczególnie zadbać, aby żadne instytucje nie korzystały z nieuzasadnionych priorytetów. "Jeżeli mamy się gniesć - to wszyscy" - stwierdził Bogusław Mikus. "Solidarność" zasygnalizowała ponadto, iż według posiadanych danych 96 mieszkań w Chełmie wykorzystanych jest jako pomieszczenia biurowe. W dobie kryzysu mieszkaniowego sytuacja ta nie może zostać utrzymana. Wojewoda chełmski zgodził się z ogólną oceną problemu lokali administracyjnych, stwierdził iż działania idą w kierunku kompleksowego i sprawiedliwego rozwiązania. Co do 96 mieszkań powiedział, iż nie zna tej sprawy i zlecił rozegnać ją wice prezydentowi Nienajadłę.

Ad 4/ Reforma gospodarstwa.

"Solidarność" zapytała wojewodę chełmskiego czy i w jaki sposób władze województwa przygotowują się do reformy gospodarstwa. Wiadomo, iż reforma może się wiązać z przesunięciami części pracowników, należy więc zbadać potrzeby i możliwości w tym zakresie. Wojewoda odparł, iż nie w tym kierunku się nie robi. Powiedział, że nie ma jeszcze w skali kraju ostatecznego projektu reformy

ani chociażby na tyle jasnej koncepcji, aby można było podejmować konkretne działania.

Ad 5/ Poligrafia dla związku.

"Solidarność" przedstawiła własne potrzeby w zakresie poligrafii. Powstanie naszego związku - "Solidarność" Rolników Indywidualnych zwiększa potrzeby wydawnicze oraz nakłada na władze pewne - zawarte porozumienie - obowiązki. Zbliżająca się reforma gospodarstwa wymaga szerokiego uświadczenia nas pracowniczym, co może odbywać się wyłącznie na drodze wydawania rzetelnych opracowań i analiz. Działające obecnie w województwie maszyny poligraficzne są własnością społeczną i - zdaniem "Solidarności" - istnieje realna możliwość przekazania jednej związkowi, który jest niekwestionowanym reprezentantem większości pracujących.

Wojewoda odparł, iż poligrafia Urzędu Wojewódzkiego jest przeznaczona. Powiedział, że skontaktuje się z ministrem Cioskiem i zorientuje się, czy będzie możliwość zakatwienia tej sprawy.

Ponadto w trakcie spotkania Wojewoda sam poruszył kilka zagadnień związanych z kontaktami na linii - Urząd Wojewódzki - Zarząd Regionu.

Poinformował o zrealizowaniu większości postulatów o charakterze rolniczym, które były omawiane na spotkaniu 29.XI.1980r. w Wojewódzkim Domu Kultury. Stwierdził, iż w pracy Zarządu Regionu chełmskiego zarysowały się nieprawidłowości. Mianowicie, wiele wiele petycji z Komisji Zakładowych /często pisanych w tonie ultimatum/ trafia wprost na jego ręce. Petycje te nierzadko wywołują sprzeciw Komisji z innych zakładów. Bywa, również, że petycje takie są sprzeczne ze stanowiskiem, które oficjalnie prezentuje Zarząd Regionu. Podważa to - zdaniem Wojewody - wiarygodność Regionu jako reprezentanta pracowników.

Przedstawiciele "Solidarności" wskazali, iż jest efekt uboczny pozytywnego zjawiska, jakim jest oddolna aktywność i inicjatywa. Ponadto Wojewoda negatywnie ocenił niektóre artykuły zamieszczone w Chełmskim Biuletynie Informacyjnym. Powiedział, że są napaśtliwe niekiedy obraźliwe, że ataki nie zawsze są zasadne.

Ustalono termin następnego spotkania na 1 czerwca 1981r.

Wojewoda zaproponował następujące tematy:

- 1/ Spotkanie z Komendantem Wojewódzkim MO.
- 2/ Patronat ZSMF.
- 3/ Sprawa zajęć w WPBK i M.

S p r e s t o w a n i e

W poprzednim nr ChBI w materiale o podpaleniu Krystjańczuka zamieściliśmy informację, iż czynu swego dokonał po wyjściu od V-oo Wojewody Laszosa. Jest to niezgodne z prawdą. Krystjańczuk był rzeczywiście u Wojewody Laszosa jednak nie w tym dniu w którym dokonał próby samopodpalenia. Informację naszą zamieściliśmy po rozmowie z panem Krystjańczukiem nie sprawdzając jej nigdzie indziej. Dołożymy starań aby na przyszłość podobnych niescisłości unikać.

=====
Chełmski Biuletyn Informacyjny Zarząd Regionu Chełmskiego redaguje kolegium w składzie:

Mirosław Przyłipiak, Mirosław Ryl, Janusz Kwieciński, Józef Gorzala,

Adres redakcji: ul. Bojowników o Wolność i Demokrację 7.

tel. 545-32, telx. 0643333, nakład: 1500 egz.

Biuletyn do użytku wewnątrzwiązkowego.

Dalej dyskusja koncentrowała się wokół programu telewizyjnego na temat wydarzeń w Bydgoszczy.

Redaktor Pol powiedział, że jako autor jest przygotowany do zrealizowania programu. Jako przedstawiciel Komitetu RTV nie umie powiedzieć dlaczego do tej pory nie było decyzji o emisji. Spór toczy się prawdopodobnie o czas trwania tej audycji.

Strona rządowa B. Królewski / Wojewoda bydgoski / stwierdza, że decyzja co do emisji jest pozytywna, chodzi tylko o termin.

"Solidarność" K. Gotowski przypomniał, że na program z wicewojewodami znalazł się czas i to od roku. Chce konkretnie wiedzieć, kiedy program będzie emitowany. B. Gieremek powiedział, v-ce Premier Rakowski mówił, że zależy mu na tym, by film nakręcony przez MO podczas zajść w budynku WRN został pokazany w TV.

Redaktor Pol mówi, że najdalej za tydzień program będzie gotowy. Wypowiedź "Solidarności" zajęła ok. 50 min., młodych radnych ok. 35 min. Z milicyjnego filmu należałoby przekazać co najmniej 30 minut.

Strona rządowa telefonowała do Radiokomitetu i otrzymała zapewnienie, że w ciągu 14 dni program się ~~ukaza~~ ukaze. Ostatecznie obie strony uzgodniły, że ma się ukazać w pierwszym programie ogólnopolskim TV w godz. 18, a ZZ - najpóźniej do 28.05. Przy tym przedstawiciele NKZ dokonają autoryzacji, a audycja zostanie poprzedzona zapowiedzią w TV oraz w prasie.

Następnie próbowano analizować punkt po punkcie stanowisko KKP wobec sprawy Bydgoszczy. Natrafiono na opór strony rządowej, która bez wyników śledztwa nie chciała zająć żadnego stanowiska na temat obecności v-ce Premiera Macha na miejscu zdarzenia. "Solidarność" poinformowała, że opinia społeczna Bydgoszczy jest zaniepokojona brakiem złożenia wyjaśnień sytuacji przez v-ce Premiera.

B. Gieremek - doradca KKP - podsumowując obrady stwierdził, że delegacja "Solidarności" stała cały czas na gruncie porozumienia z 30.03.. Gdy mówiliśmy o zaniepokojeniu opinii publicznej brakiem konkretów pojawił się argument toczącego się śledztwa. Delegacja ma nadzieję, że strona rządowa mówiła o śledztwie w pełnej świadomości tego, że po jego zakończeniu będzie trzeba udzielić społeczeństwu wyczerpujących wyjaśnień.

Komentarz można ograniczyć do paru zdań. Stenogramy z obrad innych zespołów są podobne. Nadal niezrozumiały jest opór strony rządowej w próbach załatwienia czegokolwiek, powszechnie niegotrzymane są terminy, niedoinformowane jest społeczeństwo. Dlaczego ???.

Miejmy nadzieję, że wyniki śledztwa n.t. wydarzeń w Bydgoszczy nie będą kolejną ucieczką, próbą odwołania.

Opracował na podstawie
Agencji Solidarności.

Marek Orski

6 przedszkolach

Od kilku tygodni tematem nr 1 w dziedzinie oświaty naszego województwa jest sprawa przedszkoli. Według danych z Inspektoratu Oświaty w Chełmie w nowym roku szkolnym 1981/82 zabraknie w przedszkolach chełmskich ponad sześćset miejsc dla dzieci w wieku od 3 do 6 lat.

Wywołuje to oczywiste wzburzenie opinii publicznej, a szczególnie rodziców, których dzieci nie zostały zakwalifikowane do przedszkola z braku miejsc.

Do Prezydium Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" napływają liczne skargi oraz interwencje od poszczególnych osób i Komisji Zakładowych naszego Związku.

Wieloletnie zaniedbania związane z budową bazy lokalowej na cele oświaty, szczególnie wyostrzyły ten problem w tym roku. Podobnie zresztą jest w całym kraju. Aby wyjść z błędnego koła pogłębiających się trudności oświaty przedszkolnej /i nie tylko/ Komisja Zakładowa Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ "Solidarność" Regionu Chełmskiego, zajęła stanowisko, że władze administracyjne woj. chełmskiego winny rewindykować pomieszczenia po urzędach i instytucjach z przeznaczeniem dla przedszkali.

Wcześniej sze propozycje władz, w celu rozwiązania tego problemu społecznego, szły między innymi w kierunku zagęszczenia oddziałów liczbą dzieci powyżej 30 osób w grupie/ a więc w starym stylu - tworzenie "przechowalni"/. Było to nie do przyjęcia nie tylko przez KZ POiW NSZZ "Solidarność" ale i przez władze oświatowe.

Wiadomo przecież, że jeżeli w grupie będzie więcej niż 30 osób dzieci, to będą one narażone na częste zachorowania, ich stan zdrowotny będzie zły w warunkach tłoku i zaduchu bez odpowiedniego zaplecza sanitarnego. Takie warunki nie sprzyjają prawidłowemu rozwojowi psychicznemu dziecka, co w późniejszym okresie odbija się ujemnie na postępach w nauce i na systemie nerwowym uczniów.

Kraje zachodnie stać na oddziały liczące najczęściej 15 dzieci w grupie przedszkolnej, nas zaś po 36 latach "Dynamicznego" rozwoju oświaty" nie stać na limit trzydziestu. Dlatego też stało się jasne, że przy stanowczej i w pełni uzasadnionej postawie "Solidarności" nauczycielkiej popartej opinią publiczną, jedyną drogą wyjścia z sytuacji kryzysowej jest konieczność adaptacji pomieszczeń na cele oświatowe

Z inicjatywą spotkania z Wojewodą i Prezydentem miasta wyszła KZ POiW w porozumieniu z Prezydium Zarządu NSZZ "Solidarność" Regionu Chełmskiego.

W dniu 24.05.1981r. na spotkaniu w Urzędzie Wojewódzkim w Chełmie władze przedstawiły doraźny program adaptacji pomieszczeń i wygospodarowania ponad 500 miejsc na przedszkola w roku szkolnym 1981/82. Wojewoda z Prezydentem zapewnili środki organizacyjne i finansowe do zrealizowania tego programu.

Oto propozycje adaptacji pomieszczeń:

- Klub MPiK na XXI-leciu - 60 miejsc,
- Klub przy ul. Starościńskiej ChZM - 60 miejsc,
- Zaplecze internatu ChZO - 60 miejsc,
- mieszkania po biurach ChSM przy ul. Solskiej - 30 miejsc
- pomieszczenia po Zarządzie Wojewódzkim LOK - 30 miejsc,
- pomieszczenia po TPD i po księgowości ChSM - 30 miejsc,
- zaplecze techniczne ChSM - dział techniczny - 60 miejsc,
- budynek starego internatu I LO - 90 miejsc,
- pawilon budynku ChSM przy ul. Lwowskiej /biurowiec/ - na szkołę,

- Świetlica przy ul. Swieroszewskiego - 30 miejsc,
- Klub "Ruchu" w Domu Junaka - 30 miejsc,
- parter bursy międzyszkolnej przy ul. KRN nr 7 ok. 120 miejsc.

Przygotowanie tych pomieszczeń do 1 września 1981r. powinno zapewnić wszystkim chętnym dzieciom miejsca w przedszkolach. Należy zaznaczyć, że jest to rozwiązanie doraźne, ponieważ wg zapewnień władz wojewódzkiej, wybudowanie nowych przedszkoli do roku 1983 w naszym województwie całkowicie likwiduje ten problem.

Zgodnie z informacją uzyskaną od Obywatela Wojewody w b.r. rozpoczęła się budowa przedszkola na Osiedlu Kościuszki - 120 miejsc i na Osiedlu Zachód - 240 miejsc.

Jednocześnie informujemy społeczeństwo, że została powołana grupa robocza przy Komisji Zakładowej Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ "Solidarność" Regionu Chełmskiego przy ul. Bojowników o Wolność i Demokrację Nr 7, która zbiera propozycje i wnioski dotyczące adaptacji w/w pomieszczeń.

Janusz Kwieciński
Józef Gorzala

CZY KARTKI NA ALKOHOL ?

Temat chodzi po województwie i po kraju - czy wprowadzić kartki na alkohol? Powodem takich rozważań nie jest tym razem brak towaru, lecz przeciwnie jego nadmiar.

Jniejatorzy i zwolennicy "kartek na wódkę" upatrują w reglamentacjioudowny lek na największą naszą plagę społeczną - a l k o h o l i z m. Nie jest to twierdzenie pozbawione sensu. Bez wątpienia nieskrępowany dostęp do alkoholu dla wszystkich /włącznie z młodzieżą szkolną/, absolutne nasycenie rynku /jedyny chyba towar w PRL, którego nigdy nie brakowało/ przyczyniły się do do dzisiejszego rozpięcia narodu. Skoro więc nadmiar przyczynik się do pijaństwa, niedobór powinien pijaństwo ograniczyć.

Presja na reglamentację dowodzi ponadto zdesperowania społeczeństwa. Ludzie są bezsilni wobec watach pijanych, brudnych, bluzgających, zaczepiających przechodniów osobników. Są takie miejsca w Chełmie /"Oaza", dworzec PKS/, gdzie samotna kobieta woli nie przechodzić.

Tragiczny jest los dzieci alkoholików, które bez żadnej własnej winy pozbawione są dzieciństwa jakiegokolwiek startu w życiu, które kształtowane są od podstaw przez lek, brud, agresję. Bezsilne są kobiety których mężowie /nie koniecznie alkoholicy/ coraz częściej wracają do domu w stanie zaprzeczającym człowieczeństwu. Stąd, o ile w śród mężczyzn zdania są podzielone, w śród kobiet zdecydowana większość domaga się reglamentacji.

Takie są śródka problemu i argumenty przemawiające za "kartkowaniem" wódki.

Co jest "przeciw"???

Tylko jedno. Wątpliwość, czy metoda okaże się naprawdę skuteczna. Przytoczmy dwa fakty.

Na początku naszego wieku podobne /choć nie tak duże/ problemy przeżywały Stany Zjednoczone Ameryki Północnej - kraj milionów emigrantów, wyrwanych z więzi rodzinnych, niezasymlowanych ze społeczeństwem. Wprowadzone prohibicję. Jedynym tego efektem był niesłychany wzrost przestępczości rzeka pieniędzy do kieszeni marginesu społecznego. Jeżeli dzisiaj mówimy o przestępczości amerykańskiej jako zorganizowanej, dysponującej olbrzymim kapitałem i licznymi powiązaniami sił, to podwaliny tego stanu zostały zostały zbudowane właśnie w latach prohibicji.

Fakt drugi: jeżeli w województwie chełmskim wprowadzić kartki w ilości 1 litr miesięcznie na dorosłą osobę, jeżeli zabezpieczyć alkohol na każdą kartkę wówczas ilość alkoholu, którą należało-by zabezpieczyć byłaby nieznacznie większa niż ta która jest sprzedawana /dane Wydziału Handlu UW/. Kartki na wódkę stworzą więc nie ograniczenie polegające na rzeczywistym zmniejszeniu spożycia alkoholu, ale na utrudnieniu dostępu doń

tym, którzy są najbardziej zdegenerowani, tym, którzy aby alkohol sdo-
być nie cofną się przed niczym.

Reglamentacja alkoholu stwarza więc olbrzymi bodziec dla całego
marginesu przestępczego, dla tych, którzy przestępcami teraz nie będą
"lubią zarobić", dla całego aparatu handlowego "w postaci babek, melinia-
rzy itp. Powstać może sytuacja, w której z jednej strony występuje silny
popyt tworzony przez ludzi do których żadne względy nie przesuwają, z
drugiej, narodzi się cały nielegalny przemysł spirytusowy, imperium prze-
stępce, rządzone zarówno przez ludzi ze społecznego marginesu.
Pytania zasadnicze - czy nasza służba porządkowa publiczna potrafią
nie dopuścić do tego?

Obserwując prowadzoną przez tyle lat walkę z nielegalnymi sprzedawcami
alkoholu bardzo w to wątpię. Tak więc, efektem reglamentacji może być, iż
pijaków będzie tyle samo, natomiast wzrośnie i zaktywizuje się przestępczo-
ść. Czy musi być tak? Tego nikt nie wie ale prawdopodobieństwo jest tak
duże, ryzyko takie ogromne, że - osobiście uważam - nie wolno nam tego
ryzyka podejmować.

Natomiast - i tu powiem truizm - metody walki są całkiem inne. Tak jak ~~nie~~
w USA alkoholizmu nie zwalczyła prohibicja tylko rzeczowy i postępowy spo-
łeczny, stworzenie jednostek sytuacji, w której pić się na pewno nie
opłaca, a nie pić - opłaca się tak i u nas należy wyeliminować przyozny
plagi.

A więc - skończyć z produkcją i "wzmocnianiem" wszelkich "Serenad" i
innych truizm. Ograniczyć produkcję wódki na rzecz wartościowych napo-
jów innego typu - dobrych win, dobrego piwa. Bezwzględnie przestrzegać
przepisu o niesprzedawanie młodzieży alkoholu. Wykorzenie mechanizmy
frustracji, a więc biedę, powszechne kłamstwo i względność praw moralnych
brak perspektyw startu dla młodych, brak jakiegokolwiek bodźca rozwoju
dla starszych. Wreszcie - stworzyć realne możliwości spędzenia wolnego
czasu inne, niż pod budką, z piwem lub z pryta w krzakach.

Mirosław Przyłipiak

1 m a j a

=====

16 maja tygodnik chełmski poświęcił dwie pełne strony, aby ukazać
jak to "Solidarność" pomimo wysiłków Komitetu Organizacyjnego "wyłączyła
się" z organizacji tego święta. Ponieważ "Oświadczenie Komitetu Organi-
zacyjnego obchodów święta 1 maja w Chełmie" jest dosyć zawiłe, zamiast
wykazywać, w którym miejscu mija się z prawdą, a w którym jest tenden-
cyjne przedstawiamy fakty.

~~Wskazywać, w którym miejscu mija się z prawdą, a w którym jest tenden-
cyjne przedstawiamy fakty.~~ Dnia 16 kwietnia odbyło się spotkanie
władz województwa, organizacji politycznych i społecznych poświęcone
organizacji obchodów 1-majowych. Ustalono ramowe założenia oraz powołano
Komitet Organizacyjny, który 22 kwietnia zebrał się na inauguracyjnym
posiedzeniu. Do tego momentu "Oświadczenie" zamieszczone w Tygodniku
jest zgodne z prawdą. 25 kwietnia odczytano teksty wystąpień przygotowa-
ne przez Komitet Miejski PZPR i Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność".
Następnie, w wyniku pięciogodzinnej debaty, wypracowano jeden tekst.
Ustalono, że jest on obowiązujący, że zostanie przedstawiony zarządom
odnośnych organizacji i te ewentualnie mogą wprowadzić drobne poprawki.
Ten właśnie tekst zamieszczony jest w tygodniku chełmskim jako "za-
proponowany pierwotnie przez Region Chełmski"

27 kwietnia przedstawiliśmy nasze drobne poprawki, które polegały
na wykreśleniu jednego zdania. 28 kwietnia Komitet Miejski przedstawił
swoje "drobne poprawki" które polegały na na zmianie stylistyki całości
oraz na dołączeniu kilku pokaźnych akapitów.

W tej sytuacji 28 kwietnia przedstawiciele "Solidarności"
oświadczyli, że dla albo będzie czytany tekst wspólnie ustalony albo

ChBI nr 14 ... Chełm, dnia 23 maja 1981r.

"Solidarność" nie będzie współorganizować obchodów. 29 kwietnia potwierdziła aką to przekazując jednocześnie Komitetowi Organizacyjnemu ostateczną decyzję o wycofaniu się z organizacji obchodów 1 maja. Dlaczego "Solidarność" przyjęła taką linię postępowania?

Mogliśmy, nie oglądając się na nikogo, zorganizować 1 maja sami. Uważaliśmy jednak, że doprowadziłoby to do konfliktu i nieśnasek z PZPR-em i władzami wojewódzkimi. Dla nas natomiast nade wszystko było ważniejszym żeby robotnicze święto urozić godnie, aby nie doszło z jego powodu do śadnych zatargów.

Dlatego w negocjacjach godziliśmy się na daleko idące ustępstwa. /Pierwotny tekst MKZ-tu zapisany był w formie hołdu, apelu - niewiele z tej koncepcji pozostało we wspólnie ustalonej wersji./

Dlatego było dla nas od początku jasne, że jeżeli plan przebiegu uroczystości nie będzie po naszej myśli - wycofamy się z jej organizacji, pozostawiając członkom całkowitą wolność wyboru.

Sytuacja była więc czysta - PZPR /główny filar Komitetu Organizacyjnego/ jako organizacja polityczna ma prawo wiec zorganizować, a my możemy w tym uczestniczyć lub nie.

Działania Komitetu Miejskiego PZPR były typowe dla tej organizacji. Komitet zwlekał do ostatniej chwili /licząc być może iż postawi nas przed faktem dokonanym/, ostatecznie zaś usiłował przeredagować tekst w stylu "nowomajowy", wprowadzając tam fragmenty sławiące władzę ludową.

Na koniec o materiale zamieszczonym w tygodniku.

Napisano tam: "oba te teksty publikujemy w całości aby lakoniczny komunikat MKZ-tu oraz kolportowane ustnie wiadomości na temat **nieporozumień** w łonie Komitetu Organizacyjnego **uzupełnić i zilustrować materiałem faktograficznym** pozwalającym czytelnikom wyrobić sobie obiektywny pogląd na sprawę."

Aby umożliwić czytelnikowi "obiektywny pogląd na sprawę" tygodnik zamieścił:

- 1/ Oświadczenie Komitetu Organizacyjnego, które od połowy /od dnia 28 kwietnia/ jest właściwie wyssane z palca.
- 2/ Tekst sprekurowany przez Komitet Miejski PZPR.
- 3/ Tekst, który został nazwany "zapropozowanym pierwotnie przez MKZ, a który wcale nie jest tekstem MKZ-tu !

Takie właśnie dziennikarstwo Tygodnik nazywa "obiektywnym".

I czemu tu się dziwić ?

W końcu Tygodnik jest to organ.

Marek Kałabuń

I n f o r m a c j a d o b i u l e t y n u

Według ustnej informacji z Zarządu Sekcji Nauczycielskiej w Lubli nie dowiedzieliśmy się, że w/w Sekcja zaprotestowała przeciwko próbie obsadzenia stanowiska Kuratora Lubelskiego działaczem aparatu partyjnego.

Nie jest to odosobniony przypadek. Coraz częściej usiłuje się obsadzać wyższe stanowiska w administracji szkolnej obecnymi i byłymi pracownikami aparatu partyjnego. Jako Komisja Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ "Solidarność" Regionu Chełmskiego popieramy stanowisko Kolektywu Koleżeńkiego z Lublina i również nie zgadzamy się na obsadzenie stanowiska Kuratora byłym pracownikiem aparatu partyjnego. Ludzie ci pracując w przeszłości w aparacie partyjnym ponoszą mniejszą lub większą odpowiedzialność za katastroficzny stan oświaty w naszym regionie.

Komisja Pracowników Oświaty
i Wychowania NSZZ "Solidarność"
Regionu Chełmskiego.